

Klepson Biały Eddie Potania, 5 Minut

To jest tylko 5 minut, jednak chwila, która masz
By pokazać wszystkim na co cię bracie stać
Byś zrozumiał sam ile jesteś wart
Że nie warto [???] tylko wziąć się w garść
To tylko moment by popełnić błąd
I spaść na dno, mając wszystkiego dość
Normalny gość, wtedy zwykły śmieć
Zagubimy chłopak, gdzieś dwa lata wstecz
Ej, wiem jak to jest i znam życie od tej strony
Melanże, szybki seks, mnóstwo nieprzespanych nocy
Szybkie życie, które tak szybko się kończy
W pięć minut możesz się człowieku na dno stoczyć
Przejrzyj to zobaczysz na własne oczy
A mówię o tym, o czym wielu się boi mówić
Jestem raperem docieram słowem do ludzi
To pięć minut, które cię obudzi

To tylko pięć minut, to
To Twój życiowy wybór
To to tylko jedna chwila,
Ten głos, ten cios, to ta siła

Wychodzę na scenę, patrzę Korze prosto w oczy
Przeżycie bezcenne, strach większy niż w horrorze nocnym
Jestem gotowy, włączają w mig bit parominutowy
Kiwają się głowy i czekają na mój potok słownym
I nieodzowny kontakt wzrokowy z nimi trzymam
Jestem tutaj nowy, nie masz pojęcia, co przezywam
Przewyciężam ten ciężar, środowisko wzgardzi teraz
Wyrzutami się nie zadręczam, to co robię płonie z serca
Przyrzekam, stawiam na prawdę w tekstach
Styka z tymi tutaj łączy mnie przyjaźń i muzyka
Zwycięstwo w statystykach, widnieją zielone plansze
Podpisałem pakt, w półfinale ważą się losy dalsze
Niemalże niemożliwe, jestem w finale walczę o kasę
Tymczasem to nie jest ważne, zdobyłem słuchaczy masę
Zarazem dostałam szansę zrobienia prezentu matce
Zatem [???] w prawidłowej gadce, rapem się odpłacę